



Olek i Piotrek mieszkali na jednej klatce schodowej ośmiopiętrowej kamienicy. Do szkoły chodzili do tej samej klasy. Po lekcjach chłopcy zawsze razem bawili się na podwórku.

Pewnego razu Olek ujrzał w sklepie śliczny samochód na pilota. Bardzo się chłopcu spodobał, więc poprosił mamę, by mu kupiła tę zabawkę. Po kilku dniach, jadąc do domu na rowerze, spotkał rozradowanego Piotrka, który trzymał w ręku jego wymarzony samochód.

– Skąd to masz? – zapytał zdziwiony Olek.

– Twoja mama mi dała – odpowiedział Piotrek. – Możemy bawić się razem!

Olek się zatrzymał i nie mógł wymówić ani słowa. Zabawkę, o którą tak prosił, mama sprezentowała Piotrkowi. † – Baw się sam ze swoim samochodem! – wrzasnął Olek.

Czerwony ze złości, zdenerwowany udał się do domu, otworzył drzwi mieszkania i zobaczył, że na podłodze stoi taki sam samochód, jak miał Piotrek.

Teraz rozczzerwienił się jeszcze bardziej, lecz tym razem ze wstydu, gdyż zrozumiał, że mama kupiła dwa samochody – dla niego i dla przyjaciela.

Chłopiec stał przez chwilę w milczeniu, po czym rzucił się do pokoju, upadł na łóżko i gorzko zapłakał.

– Synku, co się stało? – zapytała przestraszona mama. – Nie spodobała ci się zabawka?

Jednak Olek nie zdążył nic odpowiedzieć, ponieważ ktoś zapukał do drzwi. Na progu stał Piotrek z samochodem w ręku. Drżącym od płaczu głosem powiedział:

– Pani Leno, proszę oddać ten samochód Olkowi. Nie chce się ze mną bawić.

– Piotrusiu, co się z wami dzieje? – serdecznie spytała kobieta. – Olek dostał taki sam samochód. Kupiłam zabawkę dla każdego z was, byście mogli bawić się razem.

Z pokoju, utykając, wyszedł Olek.

– Co ci się stało, synku? – zaniepokoiła się mama.

– Wywróciłem się, jadąc rowerem – i chłopiec pokazał zadrapienie na nodze, z którego sączyła się krew.

Olek nagle się ucieszył, że się wywrócił i skaleczył nogę. Teraz ma usprawiedliwienie, dlaczego wydarł się na Piotrka i płakał, choć w rzeczywistości bolała mu ranka na duszy.

– To dlatego nie masz humoru... Nic się nie stało, zadrapienie opatrzymy. Będziesz musiał

tylko chwilę poczekać... – powiedziała ze współczuciem kobieta i udała się po potrzebne środki medyczne.

– Piotrek, wybac mi, proszę, że byłem dla ciebie niemiły – patrząc pod nogi, rzekł Olek.

– Nic się nie stało – odpowiedział chłopak. – Ja również nie od razu zrozumiałem, dlaczego tak zareagowałeś. Ale po co wracać do tego? Chodźmy na dwór!

Zmęczeni zabawą przyjaciele wrócili do domu. Wieczorem, siedząc na kanapie, Olek powiedział do rodziców:

– Tatusiu, mamusiu, mam do was ogromną prośbę.

– Jaka? – zapytali.

– Piotrek ma we wrześniu Urodziny. Chciałem was poprosić, byście sprezentowali mu taki sam rower jak mój. Tylko nie jesienią, a teraz.

– Dlaczego teraz? – zdziwił się ojciec.

– Bo przez całe lato moglibyśmy jeździć razem – odpowiedział chłopiec.

Po krótkiej naradzie rodzice zdecydowali, że spełnią prośbę syna.

Następnego ranka Olek zaprosił przyjaciela do siebie.



– Piotrusiu, nie będziesz miał nic przeciwko, jeśli twój prezent urodzinowy – nowy rower – dostaniesz od nas teraz? – zapytała mama Olka.

– Rower?! Oczywiście, że nie mam nic przeciwko! – ucieszył się chłopiec.

– Więc jedźmy do sklepu! – zarządził tata.

Jak się Piotrek cieszył z niespodziewanego nabycia! A Olek odczuł radość, gdyż udało mu się skreślić w swej duszy wczorajsze przykre wydarzenie. Chłopiec zrozumiał, że prawdziwa przyjaźń powinna być szczerą i czystą jak woda ze źródła, bez cienia złości, kłamstwa i zazdrości. Przyjaciele powinni ufać sobie nawzajem, rozumieć i zawsze przychodzić z pomocą.